

Nocny Kochanek, Ranny Ptaszek

Nie byłem nigdy nazywany rannym ptaszkiem
Dziś kogut wycieńczony zapiał skoro świt
Na równe nogi mnie postawił o dwunastej
Piekący ból nie daje żyć

Ranny ptaszek chciałby fruwać
Lecz oklapły wszystkie pióra
Ranny ptaszek z bólu płacze
Nie zagości w dziupli raczej nie!

Kochałem ją i przeleciałem długi dystans
Byłem szybki, byłem wolny tak jak ptak
Aż orzeł wylądował, miał podcięte skrzydła
Jak dzięcioł chciałem stukać, lecz nie miałem jak

Ranny ptaszek chciałby fruwać
Lecz oklapły wszystkie pióra
Ranny ptaszek z bólu płacze
Nie zagości w dziupli raczej nie!